

Brytania przymyka oko na szariat

W ramach dochodzenia Komisji Spraw Wewnętrznych parlamentu brytyjskiego, dotyczącego szariatu opublikowano szokujące zeznania muzułmanek, jednak aktywiści ostrzegają, że posłowie faworyzują tych, którzy wspierają rady szariackie.

Dowody zbierała organizacja One Law For All, która wysłała do komisji osobiste świadectwa muzułmanek w ramach prowadzonego dochodzenia w sprawie prawa szariatu w UK.

Jedną z kobiet przedstawiających dowody przed komisją jest Habiba Jan, która była uwięziona w toksycznym islamskim „małżeństwie”, od którego nie mogła się uwolnić bez szariackiego „rozvodu”. W celu uzyskania „rozvodu” została skierowana do Anjema Choudary’ego, o którym wówczas nic nie wiedziała.

Jan zwróciła się do komisji: „Teraz jako aktywistka na rzecz praw kobiet jestem w szoku, że siedziałam razem z mizoginem i dżihadystycznym ekstremistą, który chce, żeby prawo szariatu objęło cały kraj. To niebezpieczny człowiek. Z usług ilu podobnych do niego, prowadzących meczety i sądy szariackie, muszą korzystać kobiety, które chcą uwolnić się od przymusowych małżeństw i domowej przemocy?”.

Kobieta ostrzegła, że wielu imamów, którzy udają „umiarkowanych duchownych”, dopuszcza związki poligamiczne „pozostawiając muzułmańskie kobiety bez praw”. „Państwo zignorowało nadużycia pojawiające się w naszych społecznościach”, napisała dodając, że państwo „przymyka oko”.

Aktywiści i różne grupy, włącznie z National Secular Society, krytykują podejście specjalnej komisji. Podczas ostatniego jej posiedzenia członkini komisji Naz Shah, znana skądinąd z [antysemickich wypowiedzi](#), powiedziała: „ludzie, z którymi rozmawiałam przez ostatnie 24 godziny, powiedzieli mi, że nad całą sprawą dotyczącą szariatu unosi się atmosfera islamofobii i rasizmu”.



Shah

Świadek Maryam Namazie, działaczka na rzecz sekularyzacji, która otrzymała z rąk francuskiego premiera Manuela Vallsa nagrodę „International Secularism Prize” i która w 2005 r. dostała tytuł Sekularysty Roku, została oskarżona przez Shah o chęć dyskryminacji wszystkich osób wierzących. Podczas posiedzenia Shah powiedziała Namazie: „Gdybyśmy chcieli zastosować pani sposób widzenia świata, większości dyskryminacji doświadczyłyby 33 miliony chrześcijan w tym kraju”.

Keith Porteous Wood, dyrektor wykonawczy National Secular Society, napisał do przewodniczącej Komisji Spraw Wewnętrznych Yvette Cooper, że komentarze Shah były „kuriozalnym i totalnie nieuzasadnionym przedstawieniem świeckich poglądów panny Namazie”. „Sekularyzm dąży do

zachowania i ochrony wolności religijnych wyznań i praktyk dla wszystkich obywateli. Nie ma na celu podważania założeń żadnej konkretnej religii, ani nie narzuca nikomu ateizmu” – stwierdził Wood.

„Postrzegamy pytania pani Shah jako typowe dla kogoś, kto traktuje wszystkich zaniepokojonych szariatem z podejrzliwością – kontynuował szef NSS. – Sądzimy, że upieranie się, żeby tylko muzułmanie mogli rozmawiać o szariacie i żeby tylko oni mogli go naprawiać, jest niewłaściwe. Ogół społeczeństwa, niemuzułmanie i byli muzułmanie mają prawo do posiadania uzasadnionych obaw oraz do ich wyrażania. (...) „Chociaż muzułmanki mogą stanowić potężną siłę potrzebną do wprowadzenia zmian w szariackich regułach, to nadal istnieje poważny problem z ograniczaniem debaty o szariacie wyłącznie do muzułmańskich kobiet”.

Organizacje społeczne, takie jak Southall Black Sisters, Iranian and Kurdish Women’s Rights Organisation, Centre for Secular Space, One Law for All, British Muslims for Secular Democracy oraz Culture Project, skrytykowały przesłuchania komisji i stwierdziły, że „były one jednostronne i okazywały przychyłność tym, którzy wspierają szariackie sądy”.

MO, na podst. <http://www.secularism.org.uk/>

Świadczenia muzułmanek (jęz. ang.): <http://data.parliament.uk/>